

Sygn. akt *I ACa 612/19*

*I ACz 786/19*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej**

w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia: Bogdan Wysocki**

**Sędziowie: Ewa Staniszevska**

**Małgorzata Kaźmierczak**

**Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak**

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2020 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. M. (1) i S. M.**

przeciwko **A. D. i D. D.**

**o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli**

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 10 kwietnia 2019 r. sygn. akt I C 1178/17

i na skutek zażalenia pozwanych

na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie 3 wyroku Sądu Okręgowego

w Koninie

z dnia 10 kwietnia 2019r. sygn. akt I C 1178/17

1. **oddala apelację;**

2. **oddala zażalenie;**

3. **zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

4. **przyznaje adwokatowi P. K. od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Koninie) kwotę 6.642 zł tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie powodów z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Ewa Staniszevska Bogdan Wysocki Małgorzata Kaźmierczak

# UZASADNIENIE

**Powodowie B. M. i S. M.** wnieśli o nakazanie **pozwany A. D. i D. D.** złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie na darczyńców (powodów) własności nieruchomości, stanowiącej działki gruntu oznaczone nr ewidencyjnym (...), o powierzchni 0,3160 ha, położonej w miejscowości B. N., gmina O., objętej księgą wieczystą nr (...), urządzoną w Sądzie Rejonowym w K. oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu i nie opłaconych w żadnej części.

Pozwani, w odpowiedzi na pozew, wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Koninie oddalił powództwo (pkt 1), przyznał adwokatowi P. K. od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Koninie) kwotę 4.428 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu (pkt 2); odstąpił od obciążenia powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanych (pkt 3).**

Podstawą orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji.

Powodowie byli właścicielami nieruchomości, stanowiącej działki gruntu oznaczone nr ewidencyjnym (...), o powierzchni 0,3160 ha, położonej w miejscowości B. N., gmina O., objętej księgą wieczystą nr (...), urządzoną w Sądzie Rejonowym w K.. Na tej nieruchomości po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkiwała również córka powodów - A. z mężem D. D. i dwojgiem dzieci. Rodzina D. zajmowała tam dwa pokoje, dwa pokoje zajmowali powodowie, pozostałe pomieszczenia były zajmowane wspólnie. W 2002 r. pomiędzy stronami doszło do konfliktu na tle ponoszenia przez A. D. i jej męża kosztów utrzymania domu i odpłatności na rzecz powodów za zajmowanie pomieszczenia. W wyniku tego konfliktu powodowie odciepli pozwanej i jej rodzinie prąd i wodę. Uniemożliwiali również korzystanie z kuchni i łazienki. Z powodu braku energii elektrycznej rodzina pozwanej przez kilka miesięcy funkcjonowała przy świecach. Nie działa również lodówka i pralka. Pozwana chodziła z praniem do sąsiadów. Z kuchni zmuszona był korzystała poza domem, tj. w budynku gospodarczym, tam też chodziła myć dzieci. Powodowie poza pretensjami o partycypowanie w kosztach utrzymania domu, kierowali wobec pozwanej również roszczenia zapłaty czynszu za używanie domu i garażu. Ta sytuacja rodziny D. odbiła się szerokim echem w lokalnej społeczności, była opisywana w lokalnej prasie. Ostatecznie pozwana wraz z rodziną przeprowadziła się do mieszkania komunalnego, wskazanego jej przez gminę. Z upływem lat relacje pomiędzy stronami uległy odbudowaniu. Od 2012 roku powodowie odwiedzając pozwanych zaczęli wspominać, że chcieliby zapisać pozwanej przedmiotową nieruchomość. Pozwana nie bardzo była przekonana do tego pomysłu, a poza tym przyjęcie własności nieruchomości rodziców spowodowałoby, że utraciłaby prawo do mieszkania komunalnego, a nie chciała tego, gdyż planowała pozostawić w nim któreś z dzieci. W 2014 roku Wójt Gminy O. poinformował pozwanych, że będą musieli opuścić zajmowany lokal komunalny, gdyż gmina zamierza w tym budynku urządzić bibliotekę gminną. Gmina zaproponowała pozwany inne mieszkanie komunalne. Pozwany pracował wówczas za granicą. Pozwali musieliby to nowe mieszkanie ponownie urządzać do potrzeb ich rodziny, co rodziłoby koszty. Wówczas powodowie zaproponowali pozwanej, że darują jej przedmiotową nieruchomość. Pozwana nie była przekonana do tego pomysłu, mając w pamięci konflikt z rodzicami sprzed wielu lat, na tle ponoszenia kosztów utrzymania domu i tego, że znowu nic nie będzie w domu rodziców „miała do powiedzenia”. Powódka wówczas zapewniała ją, że koszty będą ponosili po połowie. Powód w tej kwestii nie wypowiadał się. Pozwani obawiali się nadto, czy aby bracia pozwanej będą oczekiwali od nich spłat pożyczek z rodzinnego majątku. Wówczas powód zapewniał ich, że jego synowie wiedzą, że nic nie dostaną, a W. jak będzie na nich wołał pieniędzy, to „zapiszą mu w testamencie 100,00 zł”.

Umową darowizny z dnia 27 lutego 2014 r. powodowie darowali pozwanej przedmiotową nieruchomość. Jednocześnie pozwana ustanowiła na rzecz rodziców dożywotnią, bezpłatną służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z kuchni, dwóch pokoi, korytarza, łazienki, wc, piwnicy, strychu w budynku mieszkalnym wraz z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Pozwani na przedmiotowej nieruchomości zamieszkali wraz ze wspólnym dzieckiem dopiero w maju 2014 r. Wcześniej na tej nieruchomości wnieśli budynek gospodarczy, aby zapewnić

sobie pomieszczenie do składowania przenoszonych rzeczy. Po zamieszkaniu na tej nieruchomości stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie przez okres około pół roku. Pozwani zajmowali dwa pokoje, powodowie również dwa pokoje, z pozostałych pomieszczeń strony korzystały wspólnie. Pozwany nadal pracował za granicą, do domu przyjeżdżał średnio co dwa tygodnie. Strony wspólnie spożywały niektóre posiłki. Pozwana podjęła pracę zawodową, powódka opiekowała się wnukiem, po jego powrocie ze szkoły. Pozwany jeździł z teściami do kościoła, a w tym czasie pozwana przygotowywała obiad niedzielny dla całej rodziny. Po pół roku zaczęły się nieporozumienia na tle opłat za energię elektryczną. Powódka uważała, że rodzina pozwanych używa więcej prądu i powinni więcej płacić. Strony doszły do porozumienia, że pozwana będzie płacić o 50 zł więcej. Spór przeniósł się wówczas na sposób odliczania tego 50 zł, a mianowicie czy należność za energię elektryczną z danego okresu pomniejszana o 50 zł powinna być dzielona pomiędzy strony na pół, jak chciała pozwana, czy dopiero należność podzieloną na pół powódka powinna pomniejszać od 50,00 zł, czego oczekiwała powódka. Niedługo po tym bracia pozwanej zaczęli zgłaszać wobec niej i rodziców pretensje o spłatę z rodzinnej nieruchomości. Uważali, że im się też coś należy. Jeden z braci planował zakup nowego samochodu i zażądał przekazania mu pilnie przez rodziców i pozwaną 20.000 zł. Powód zażądał wówczas, aby pozwani spłacili synów powodów. Ta okoliczność nie pozostała bez wpływu na relacje pomiędzy stronami. Pozwani poczuli się oszukani przez powodów, którzy przed darowizną zapewniali ich, że bracia pozwanej nie będą oczekiwać żadnych spłat. Konflikt na tym tle wpływał na relacje pomiędzy stronami, związanymi z aspektami wspólnego zamieszkiwania. Powodowie w związku z planowanym kupnem samochodu, zakupili i przy pomocy szwagra - T. K. powód postawił na nieruchomości garaż blaszany, bez uzgodnienia jego posadowienia z pozwanymi, którzy zamierzali w tym miejscu składować materiał budowlany. Pozwany zgłaszał o to pretensje do teścia. Pozwani zamierzali rozbudować budynek i zagospodarować poddasze na mieszkania, czemu powodowie nie byli przychylni, gdyż na strychu suszyli pranie i podnosili, że mają prawo dożywotnio korzystać ze strychu. Powodowie uporządkowali strych przed planowaną rozbudową, lecz pozwani nadal składowali tam różne rzeczy, co rodziło konflikt. Powód wspólnie ze szwagrem - T. K. przerabiał instalację elektryczną w budynku mieszkalnym. Niedługo po tym pozwana po dotknięciu klamki od drzwi została porażona prądem i z tego powodu była hospitalizowana w szpitalu, a potem leczona u specjalistów. Pozwani nie twierdzili, że powód zrobił to celowo, uważali jednak, że takie remonty nie powinny być przeprowadzane systemem gospodarczym, lecz przez uprawnionych fachowców. Pozwany widząc jak żona „ucierpiała” po tym wydarzeniu pozostając pod wpływem silnego wzburzenia powiedział, że „nie tę osobę poraziło”, mając na myśli że wypadek ten powinien przydarzyć się temu kto przeprowadzał remont tej instalacji. W sytuacjach konfliktowych obie strony nie okazywały sobie nawzajem szacunku, używały określeń poniżających drugą stronę, używały słów wulgarnych. Z upływem czasu strony były bardzo wyczulone na zachowania drugiej. Powód udając się do łazienki uważał, że pozwany go potrafił, lecz pozwany zaraz zaprzeczył temu zarzutowi powoda. W konflikt pomiędzy stronami zaczął wtrącać się brat powódki, uważając że kieruje się dobranymi intencjami, gdyż chce strony pojednać. Zdarzało mu się jednak kierować do pozwanej wypowiedzi, które ją poniżały, co rodziło konflikt pomiędzy wujem i siostrzenicą, przekładający się na to, że w późniejszym okresie T. K. nie był mile przyjmowany przez pozwanych w domu stron. Wcześniej pozwana przychodziła do wuja T. K. i uskarżała się na rodziców. Jak pozwani pracowali zawodowo, to T. K. woził powoda do lekarza. Był emerytem i miał na to czas. Pozwana również wozila rodziców do lekarzy, czyniła to nieodpłatnie. Natomiast, gdy wozila ich w inne miejsca, to uważała, że powinni zwracać jej za paliwo. Powód chwalił się bowiem, że posiada duże oszczędności. Natomiast ona i mąż nie zawsze mieli pracę i ich sytuacja finansowana nie zawsze była dobra. Pozwany, gdy zawiózł powoda i członków dalszej rodziny na pogrzeb, pokonując w jedną stronę 250 km, to również oczekiwał, aby zwrócono mu za paliwo. Na tym tle pomiędzy stronami nie było nieporozumień, choć powód nie odbierał tego dobrze. Powodowie uważali, że powinni być wożeni przez pozwanych za darmo. W ocenie pozwanej rodzice są bardzo nastawieni na gromadzenie pieniędzy i wszędzie szukają oszczędności. Gdy powód doznał w domu udaru, to pozwany wezwał karetkę pogotowia, a pozwana udzielała ojcu pomocy. Z upływem czasu do nieporozumień pomiędzy storami dochodziło z błahego powodu. Kilkakrotnie była wzywana policja na interwencję przez powodów w związku z zachowaniem zięcia, chodziło o nieporozumienia na tle przekazania nieruchomości. Od 2015 r. pozwana w związku z tym konfliktem rodzinnym zaczęła się leczyć psychiatrycznie.

Przy narastającym konflikcie pozwani przepisali na siebie licznik na wodę, zaś mieli trudności z przeniesieniem na siebie umowy na dostawę energii elektrycznej, gdyż powodowie nie chcieli udać się do energetyki, aby przepisać tę umowę na pozwanych.

Umową z dnia 16 września 2016 r. pozwani rozszerzyli wspólność ustawową m.in. na przedmiotową nieruchomość.

Pozwani w czerwcu 2017 r., po zakończeniu roku szkolnego przez syna, wyprowadzili się z przedmiotowej nieruchomości do mieszkania w D., która formalnie nabyli umową sprzedaży we wrześniu 2017 r. Od tego czasu pojawiali się na nieruchomości sporadycznie, aby np. odebrać korespondencję lub coś przewieźć z budynku gospodarczego. Po wyprowadzeniu się pozwanych z nieruchomości powodowie nie zwracali się do nich z prośbą o pomoc i opiekę. Nadal nie oczekują od nich pomocy i nie przyjmą pomocy.

Powód ma 75 lat, jest emerytem, pobiera świadczenie emerytalne ok. 1.200 zł miesięcznie netto i do tego dodatek pielęgnacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie. Choruje z powodu wielu schorzeń, m.in. kardiologicznych. Powódka ma również 75 lat, jest emerytką, choruje na kręgosłup, pobiera świadczenie emerytalne w wysokości ok. 1.000 zł miesięcznie netto.

Powodowie w piśmie z dnia 28 sierpnia 2017 r., sporządzonym przez ich pełnomocnika z urzędu – adw. H. R. złożyli pozwany oświadczenie o odwołaniu przedmiotowej darowizny, z powodu „rażącej niewdzięczności” pozwanych. Pozwani w odpowiedzi na to oświadczenie wyjaśnili, że nie widzą możliwości zwrotu na rzecz powodów przedmiotu darowizny, bowiem nie dopuścili się wobec nich rażącej niewdzięczności.

Zgodnie z treścią art. 898 § 2 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.).

Adwokat ustanowiony dla powodów z urzędu, złożył w piśmie z dnia 28 sierpnia 2017 r. w imieniu powodów oświadczenie, w którym odwołał darowiznę uczynioną mocą umowy z dnia 27 lutego 2014 r. Odwołanie darowizny powodowie łączyli z rażącą niewdzięcznością pozwanych, nie opisując na czym ta niewdzięczność miałaby polegać. Ponieważ odwołując darowiznę pełnomocnik nie działał w ramach umocowania materialno-prawnego, powodowie na ostatnim terminie rozprawy potwierdzili tę czynności pełnomocnika.

W świetle powyższego należało przyjąć, że powodowie dochowali warunków formalnych do odwołania darowizny. Tym samym konieczne może być przeniesienie prawa własności w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego z powrotem na darczyńców. Wobec odmowy przez pozwanych dokonania takiej czynności, prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające taki obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie.

Ustawodawca nie wskazał, co należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności, jednakże bogate stanowisko judykatury w tym zakresie wskazuje, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza przypadki życiowych konfliktów, przy czym dla oceny, czy doszło do rażącej niewdzięczności istotnym jest nie tylko zachowanie samego obdarowanego ale również zachowanie darczyńcy. Rażąca niewdzięczność może polegać na zaniechaniu działań obdarowanego względem darczyńcy, jednakże działanie takie musi być skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze i dotyczyć bezpośrednio darczyńcy. W wyroku z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01 (LEX nr 137593) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych)

łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2005, I CK 571/04, przyjął, że o tym czy mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością obdarowanego można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Długotrwałość i powtarzalność pewnych zachowań ma swoje znaczenie, ale nie może samo przez się przesądzać czy mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością obdarowanego.

W procesie o zwrot przedmiotu darowizny, z uwagi na jej skuteczne odwołanie z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, sąd, z natury rzeczy ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności, wskazane przez darczyńcę w oświadczeniu, o jakim mowa w przepisie art. 900 k.c.

W okolicznościach sprawy powodowie w oświadczeniu z dnia 28.08.2017 r., poza podaniem, że przyczyną odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność, nie powołali żadnej podstawy faktycznej odwołania darowizny. Z kolei w pozwie wyjaśnili, że rażąca niewdzięczność pozwanych polegała na agresywnym, wulgarnym i lekceważącym sposobie zachowania, pozwani znieważali i dokuczali powodowi, a nadto mąż pozwanej używał wobec powoda przemocy fizycznej.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych brak jest podstaw do tego, aby uznać, że zachowanie pozwanych nosiło cechy rażącej niewdzięczności względem powodów. Rażąco niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, pod uwagę należy przy tym brać całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że pomiędzy stronami dochodziło do nieporozumień i konfliktów, ale nie wykraczały one poza ramy życiowych konfliktów związanych ze wspólnego korzystania z nieruchomości oraz rodzinnych spraw majątkowych. Wynikało to jednoznacznie z twierdzeń obu stron. Zarówno powodowie, jak i pozwani zaznaczali, że konflikt rozpoczął się od spraw „błahych”, a mianowicie od sposobu rozliczania pomiędzy stronami kosztów zużytej energii elektrycznej i wody. Strony nie potrafiły wypracować porozumienia w tej kwestii i nawet korzystały z „mediatorów” rodzinnych (świadek L. M. i T. K.). Strony nawzajem czyniły sobie w kwestii tych rozliczeń różne zarzuty, które niekiedy przeradzały się w awantury podczas, których obie strony mówiły sobie nieprzyjemne rzeczy, używając przy tym słów wulgarnych.

Obie strony się do tego w toku niniejszego procesu przyznały. W sprawie brak było natomiast dowodów, aby w takich konfliktowych sytuacjach dochodziło do przemocy fizycznej pozwanego wobec powoda bądź sytuacji, które można przyjąć jako „dokuczanie”. Wprawdzie powodowie nie wyrażali zgody na przebudowę poddasza na cele mieszkalne i wbrew zakazom pozwanych, uporządkowany na potrzeby remontu strych nadal traktowali jako miejsce składowania i przechowywania rzeczy, ale wynikało to nie z chęci dokuczenia pozwanym, lecz potrzeby wykorzystywania strych jako suszarni i miejsca do przechowywania, do czego powodowie mieli prawo w świetle ustanowionej na ich rzecz służebności. Z kolei zachowania pozwanych dotyczące posadowienia garażu przez powodów, też nie było aktem dokuczenia powodowi, lecz wynikało z planowanego remontu i składowania potrzebnych ku temu materiałów. Narastający z biegiem lat pomiędzy stronami konflikt powodował, że stronom coraz trudniej było funkcjonować w jednym domu i rozwiązywać problemy powstałe na tym tle, lecz za tę sytuację trudno winić tylko pozwanych. Z materiału dowodowego wynikało, że powodowie nie liczyli się ze zdaniem pozwanych i wiele rzeczy wykonywali bez porozumienia z nimi, co rodziło konflikty, a nawet doprowadziło do porażenia pozwanej prądem i jej pobytem w szpitalu, a potem kilkumiesięcznym leczeniem. Z zeznań powoda wynikało, że do czasu przekazania pozwanemu przez niego swoich oczekiwań, aby poczynił oszczędności i spłacił synów powodów, pomiędzy stronami nie było większego konfliktu, lecz drobne nieporozumienia. Konflikt przybrał na sile dopiero, gdy po zawarciu umowy majątkowej małżeńskiej rozszerzającej wspólność, pozwany stał się współwłaścicielem przedmiotowej nieruchomości ( 6.09.2016 r. ) i wówczas stanowczo oświadczył powodowi, że nie będzie nikogo spłacał. Wówczas niechęć powodów, zwłaszcza do pozwanego, bardzo się nasiliła, co przełożyło się na wzajemne relacje pomiędzy stronami i wspólne funkcjonowanie na jednej nieruchomości. Powódka podała, że strony kłóciły się „o byle co”. Ona też nie raz wszczyniała te nieporozumienia ( należy przyjąć, że o byle co), kierując pretensje do pozwanej. Drobne nieporozumienia powodowały, że strony w stanach wzburzenia nie okazywały sobie nawzajem szacunku, a potem wzajemnej pomocy (wcześniej pozwani w miarę możliwości wynikających z pracy zawodowej wozili powodów do lekarzy, na zakupy do miasta, a powódka opiekowała

się wnukiem po szkole). Znamionym dla oceny podłoża przedmiotowego konfliktu pomiędzy stronami są twierdzenia powódki, która z perspektywy czasu oceniając ten okres wspólnego zamieszkiwania objęty konfliktem, podała że tak naprawdę to nie wie o co się kłócili z poznanymi, o co były te nieporozumienia. Nieporozumienia stron należy zatem zaliczyć go do drobnych konfliktów rodzinnych związanych z funkcjonowaniem stron na jednej nieruchomości i na tle majątkowym, które nie mogą świadczyć o rażącej niewdzięczności. Powodowie kierując do pozwanych oczekiwania poczynania oszczędności i spłacenia braci pozwanej, zachowali się wobec pozwanych nielojalnie, w świetle rozmów i ustaleń poczynionych przez zawarciem umowy darowizny. W okolicznościach sprawy zachowanie pozwanych wobec powodów z upływem czasu naruszało obowiązki pozwanych wynikające ze stosunków osobistych łączących ich z darczyńcami, lecz za tę sytuację winę ponoszą również powodowie, z przyczyn powyżej wskazanych.

Wysuwanie roszczenia majątkowe zniechęciły pozwanych do inwestowania w przedmiotową nieruchomość, gdyż z uzyskanych przez nich informacji, braciom pozwanej po śmierci powodów będzie przysługiwało prawo do zachowku. Te spory na tle majątkowym wywołane, przy wsparciu powodów, przez braci pozwanej oraz konflikty z powodami na tle wspólnego funkcjonowania na nieruchomości, spowodowały że pozwani wyprowadzili się z przedmiotowej nieruchomości i zainwestowali w zakup mieszkania dla siebie.

W ocenie Sądu, w świetle powyższych ustaleń, nie istniały podstawy do przyjęcia, że po stronie pozwanych mamy do czynienia z rażąca niewdzięcznością, co skutkowałoby uwzględnieniem roszczenia powodów. Powodowie nie wykazali zachowania obdarowanych, które byłoby skierowane przeciwko darczyńcom świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Z materiału dowodowego wynikało, że zachowanie pozwanych było reakcją niejako „obronną” przed pretensjami na tle funkcjonowania na wspólnej nieruchomości i oczekiwaniami majątkowymi kierowanymi wobec nich przez powodów.

W tym stanie rzeczy Sąd oddalił powództwo, jako nieuzasadnione.

Kierując się zasadami z art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanych. Powodowie są bowiem osobami starszymi, schorowanymi, o niewielkich dochodach i działali w subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich roszczeń.

Sąd działając na podstawie § 8 pkt 7 w zw. z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze, przyznał adwokatowi z urzędu wynagrodzeniem od Skarbu Państwa.

**Apelację od wyroku złożyli powodowie, zaskarżyli go w całości.** Powodowie zarzucali rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. polegające na jego błędnej wykładni poprzez przyjęcie, że w zachowaniu pozwanych nie można dopatrzeć się rażącej niewdzięczności wobec darczyńców;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., mające istotny wpływ na wynik sprawy, m.in. poprzez przyjęcie, że :

- zachowanie pozwanej, która nie pomaga powodom, nie wspiera ojca w chorobie oraz zaniedbuje obowiązki wynikające z relacji rodzice - córka czy darczyńca-obdarowany, nie uzasadnia rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 k.c.,
- w sprawie mamy do czynienia ze zwykłym konfliktem rodzinnym, w sytuacji gdy okres nieutrzymywania wzajemnych relacji stron przeczy powyższemu, mając zwłaszcza na uwadze bardzo zły stan zdrowia powoda, który w szczególności winien skłonić pozwaną do jakiegokolwiek zainteresowania losami ojca; a także pominięciu okoliczności, że uczynienie pozwanego przez pozwaną właścicielem przedmiotowej nieruchomości, mimo oczywistego sprzeciwu powodów i bez ich zgody, pomijając cel umowy darowizny, stanowi przejaw nie tylko rażącej niewdzięczności, ale wprowadzenia w błąd powodów podczas zawierania umowy darowizny i tym samym niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebranim w sprawie materiałem dowodowym poprzez ustalenie, że powodowie nie wymagają opieki i wsparcia w chorobie, co skutkowało brakiem przyjęcia, że pozwani względem powodów dopuścili się rażącej niewdzięczności, chociażby z uwagi na brak pomocy w chorobie;

4. niewyjaśnienie wszelkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie pobieżnej oceny dowodów z zeznań świadków przesłuchanych w sprawie, bez wskazania wszystkich faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wskazując na powyższe zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie na rzecz pełnomocnika powodów kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za II instancję (nieopłaconych przez powodów w żadnej części), dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z załączonej do apelacji dokumentacji oraz zeznań świadka M. K. (2) na okoliczność zachowania pozwanych względem powodów, będącego przejawem rażącej niewdzięczności. Z ostrożności procesowej w razie oddalenia apelacji zgodnie z treścią art. 102 k.p.c. powodowie wnieśli o nieobciążanie ich kosztami procesu z uwagi na ich sytuację rodzinną jak i materialną, oraz stan zdrowia i wiek. Ewentualnie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Pozwani wnieśli zażalenie na postanowienie zawarte w pkt 3 wyroku w przedmiocie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanych, zaskarżyli je w całości.** Pozwani zarzucali rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy całokształt okoliczności sprawy nie pozwalał na przyjęcie, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, przemawiający za odstąpieniem od obciążenia powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanych. Wskazując na te zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powodów na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

**Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji** oraz o zasądzenie od powodów na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja** okazała się bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je w pełni za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Zostały one poczynione w oparciu wszechstronne rozważenie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Ustalenia te nie zostały skutecznie podważone w apelacji, w ramach podniesionych tam zarzutów o charakterze procesowym.

Sprowadzają się one do forsowania przez skarżących własnej, korzystnej dla nich wersji stanu faktycznego, opartej o odmienną ocenę mocy i wiarygodności poszczególnych elementów materiału dowodowego.

Nie jest to jednak wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutów „błędnych ustaleń faktycznych”, „sprzeczności istotnych ustaleń z zebranim materiałem dowodowym”, czy też naruszenia art. 233 § 1 kpc.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury do naruszenia tego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych

dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176).

Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Jeżeli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np.. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005r w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Wbrew zarzutom apelacji sąd poddał rzetelnej, obszernej ocenie zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i w sposób czytelny wskazał w jakim zakresie i dlaczego uznał je za wiarygodne bądź też nieprzekonujące.

Nie mają też skarżący racji, zarzucając, że sąd orzekający nie uwzględnił ich stanu zdrowia oraz potrzeby korzystania z opieki.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd I instancji wprost wskazał na schorzenia, na jakie cierpią powodowie, prawidłowo jednak zarazem przyjął, że nie chcą oni w tym zakresie pomocy od pozwanych, co wynika zresztą *expressis verbis* z treści ich zeznań (por. zeznania powodów w charakterze stron złożone na rozprawie z dnia 21 listopada 2018 r.).

W konsekwencji nie sposób także przyjąć, aby doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, przede wszystkim art. 898 kc., przez uznanie, że po stronie pozwanej doszło do zachowań mających znamiona „rażącej niewdzięczności” wobec darczyńców.

W pierwszej kolejności wykluczyć należy, aby za rażącą niewdzięczność można było uznać zachowanie pozwanej polegające na rozszerzeniu wspólności ustawowej małżeńskiej przez objęcie nią przedmiotu darowizny.

Czynność ta nie tylko nie wymagała, co oczywiste, zgody powodów, ale była racjonalna z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania rodziny pozwanych.

Jeżeli bowiem pozwany miał zaangażować się, w tym finansowo, w modernizację nieruchomości, która miała stanowić centrum życiowe rodziny, to naturalne było jego oczekiwanie uzyskania tytułu prawnego do tego majątku.

Z kolei prawidłowo sąd I instancji, odwołując się do bogatego dorobku judykatury, uznał zachowania pozwanych, będące przejawem konfliktu między stronami, jaki powstał przy okazji wspólnego zamieszkiwania, jako nie wyczerpujące znamion rażącej niewdzięczności, uzasadniające na tej podstawie odwołanie darowizny.

W apelacji pomija się lub bagatelizuje okoliczność, że to zachowania samych powodów w znacznej części były źródłem narastającego konfliktu między współmieszkańcami nieruchomości.

W świetle ustaleń faktycznych sądu należy przyjąć, że doszło tu do dość powszechnie spotykanej sytuacji, gdy, mimo dokonanej darowizny, darczyńcy należący do starszego pokolenia, w praktyce nie chcą uznać praw właścicielskich obdarowanych dzieci i ich małżonków do nieruchomości, w szczególności ich uprawnień do dysponowania nieruchomością wbrew woli czy stanowisku darczyńców, co dotyczy przede wszystkim inwestycji, modernizacji, przebudowy itp.

Staje się to często podglebieniem sporów i kłótni oraz konfliktów, które z czasem przenoszą się nieuchronnie na wszystkie sfery życia.



Za rażącą niewdzięczność przyjęło się uważać jedynie takie zachowania obdarowanego, które cechuje znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej i które mają charakter wysoce nieprzyjaznych lub wręcz złośliwych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1999r w spr. II CKN 600/98, LEX nr 79932 oraz z dnia 26 lipca 2000r w spr. I CKN 919/98, LEX nr 50820).

Natomiast nie noszą cechy rażącej niewdzięczności incydentalne, nawet naganne zachowania, jeżeli wynikają one z drobnych codziennych konfliktów, naturalnych szczególnie w sytuacji wspólnego zamieszkiwania stron (por. np. wyroki Sądu Najwyższego :z dnia 5 października 2000r w spr. II CKN 280/00, LEX nr 52563, z dnia 10 listopada 2000r w spr. IV CKN 159/00, LEX nr 52498 oraz z dnia 5 lipca 2001r w spr. II CKN 818/00, LEX nr 52608).

Nie sposób negować faktu, że relacje między stronami po wspólnym zamieszkaniu nie ułożyły się poprawnie.

Nie było to jednak wynikiem negatywnego nastawienia pozwanych do powodów a skutkiem braku po obu stronach umiejętności wypracowania zgodnych reguł wspólnego korzystania z nieruchomości.

Jak się wydaje, był to efekt zbyt pochopnego podjęcia decyzji o wspólnym zamieszkaniu, w sytuacji, gdy dotąd strony spotykały się rzadko, co dotyczy szczególnie relacji między powodami a ich zięciem, a przy tym powinny pamiętać o poprzednim, zakończonym ostrymi konfliktami, okresie wspólnego zamieszkiwania pozwanej z rodzicami.

Jeżeli zatem nawet po stronie pozwanych były zachowania, które należy co do zasady ocenić nagannie, jak np. używanie wobec powodów słów wulgarnych, to nie miały one charakteru umyślnego, przemyślanego, nacechowanego chęcią dokuczenia darczyńcom, poniżania ich itp., ale były wynikiem emocjonalnych reakcji na coraz częściej pojawiające się sytuacje konfliktowe.

Nie można również pomijać okoliczności, że także powodowie w trakcie awantur używali wobec pozwanych słów niecenzuralnych.

Natomiast podzielić należy stanowisko sądu orzekającego, zgodnie z którym nie było podstaw do przyjęcia, aby pozwani dopuszczali się wobec powodów przemocy fizycznej.

Wreszcie, o braku złej woli po stronie pozwanych świadczy dobitnie okoliczność, że, chcąc uniknąć eskalacji konfliktów, ostatecznie zdecydowali się wyprowadzić ze wspólnego miejsca zamieszkania, pozostawiając powodom możliwość samodzielnego korzystania z całego mieszkania.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Bezasadne okazało się także **zażalenie pozwanych** na zawarte w punkcie 3 wyroku rozstrzygnięcie o nieobciążaniu powodów, na podstawie art. 102 kpc, kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu przed sądem I instancji.

Słusznie Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie nie tylko do trudnej sytuacji materialnej powodów, ale także do charakteru samego sporu między stronami.

Miał on charakter sporu ze stosunków rodzinnych, w którym jego uczestnikom, szczególnie w zaawansowanym wieku, trudno jest obiektywnie, z zachowaniem niezbędnego dystansu, ocenić rzeczywisty stan rzeczy, tym bardziej, gdy dotyczy to ich własnych zachowań w tym konflikcie.

W sytuacji, gdy powodowie przed wytoczeniem powództwa mogli mieć subiektywnie uzasadnione przekonanie o zasadności swojego roszczenia, obciążanie ich kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych, stanowiłoby dla nich nadmierną dolegliwość.

Dlatego na podstawie przepisów art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc ( w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r.) orzeczono jak w punkcie 2 wyroku.

Z kolei o kosztach zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym orzeczono (punkt 3 wyroku) na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 kpc, przy uwzględnieniu treści przepisów § 10 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 2 pkt. 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800 ze zm.).

Co do tych kosztów nie było podstaw do stosowania na korzyść apelujących przepisu art. 102 kpc.

Powodowie, mimo przegranej przed sądem I instancji, zdecydowali się na kontynuowanie procesu, mając świadomość swojej niekorzystnej sytuacji majątkowej oraz znając motyw wydanego orzeczenia.

O ile trudna sytuacja majątkowa i finansowa może uzasadniać zwolnienie strony - całkowicie, lub częściowo - od kosztów sądowych, co wiąże się z zagwarantowaniem jej prawa do sądu, o tyle w przypadku kontynuowania procesu przegranego w pierwszej instancji, strona powinna liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej.

W judykaturze przyjmuje się w związku z tym, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 marca 2012 r., III CZ 13/12, Lex nr 1164738, z dnia 15 czerwca 2011 r., V CZ 24/11, Lex nr 898277.; z dnia 5 października 2011 r., IV CZ 48/11, niepubl.).

O wynagrodzeniu należnym ustanowionemu dla powodów pełnomocnikowi z urzędu za reprezentowanie ich w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w punkcie 4 wyroku na podstawie przepisów art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982r – Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2018, poz. 1184 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 i 3 oraz § 16 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 8 pkt. 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu ( Dz. U. 2019. 18).

Ewa Staniszevska Bogdan Wysocki Małgorzata Kaźmierczak

--	--	--